



# Wołanie żeńców

## **Dekalog (8) – gdy kradną systemy**

*„Oto zapłata zatrzymana przez was robotnikom, którzy zżęli pola wasze, krzyczy, a wołania żeńców dotarły do uszu Pana Zastępów” – Jak. 5:4 (BW).*

Co odkrywamy czytając manifest apostoła Jakuba przeciwko bogaczom? Znajdujemy w nim informacje, które pozwalają zrozumieć istotę „wielkiego ucisku” – Armageddonu, który ma zakończyć starą epokę, okres czasu, w którym Pan Bóg dozwolił na panowanie Szatana i istnienie grzechu.

Szukając w komentarzach biblijnych różnych wyznań bądź egzegetów spotykamy mniej lub bardziej fantastyczne opisy czasów ostatecznych. Posiłkując się symbolami zawartymi w Piśmie Świętym wielu szczerych chrześcijan widzi wielki ucisk jako katastrofę kosmiczną bądź ogień spuszczonego z nieba na grzesznych ludzi lub też kumulację klęsk żywiołowych, które w efekcie doprowadzą do oczyszczenia ziemi z przeciwników Bożych. Głód, trzęsienie ziemi, grad cetnarowy, zaćmienie Słońca, epidemie, spadanie gwiazd to tylko nieliczne z zagrożeń, o których rzeczywiście wspomina Pismo Święte. Badacze Pisma Świętego od czasu jak zajęli się zgłębianiem proroctw o czasach ostatecznych, nie kwestionują możliwości nałożenia się na siebie tych wszystkich nieszczęść, co spotęguje okropności wielkiego ucisku. Jednak bracia nasi żyjący jeszcze w XIX wieku spostrzegli, że mówiąc o czasach ostatecznych i wojnie „w ów wielki dzień Boga Wszchemogącego” Biblia sugeruje, że będzie to czas zemsty biednych nad bogaczami, wyzyskanych nad wyzyskującymi, oszukanych nad przywódcami fałszywych religii, które przez całe wieki stały na straży niesprawiedliwego porządku.

Apostoł Jakub naucza, że w konflikcie tym Pan Bóg stanie po stronie tych wszystkich, których przez całe tysiąclecie oszukiwano i wyzyskiwano, a którzy swoją ciężką pracą budowali potęgę możnowładców, kapitalistów czy też kościołów.

Stanie się tak dlatego, że ponad XXX wieków temu wśród 10 przykazań na kamiennych tablicach Pan Bóg umieścił słowa: „Nie kradnij” (2 Mojż. 2:15). Przewidział też, że człowiek będzie bardzo pomysłowy w omijaniu prawa i dlatego rozszerzył znaczenie ósmego przykazania następującym rozporządzeniem:

*„Nie będziesz uciskał swego bliźniego i nie będziesz go obdzierał. Nie będziesz zatrzymywał u siebie przez noc do rana zapłaty najemnika” – 3 Mojż. 19:13 (BW).*

Historia świata, a szczególnie chrześcijaństwa pokazała jak bardzo naśladowcy Chrystusa przejęli się Boskim przykazaniem. Tylko na początku była równość i braterstwo, kiedy „u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazwał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne” (Dzieje Ap. 4:32). Wspólnota ta rozpadła się, bo człowiek jest zbyt przywiązany do prywatnej własności, a egoizm stanowi skuteczną barierę dla rozwijania tak wspaniałej cechy, jaką jest miłość bliźniego.

Wraz z rozwojem apostazji, kościół, sięgając po władzę świecką, stał się największym mocarstwem świata. Żyjąc w symbiozie z królami tego świata (których też koronował), stanął na straży porządku, w którym klasa panów przez długie wieki wykorzystywała darmową pracę chłopów i robotników. To właśnie wstrzymana tym klasom zapłata pozwalała możliwym światu prowadzić próżniacze życie, a kościół skutecznie bronił ich pozycji teorią o „boskim pochodzeniu władzy”. W zanadru miał straszliwą broń w postaci nauk o wiecznych mękach i duszy nieśmiertelnej, które, bywało, że i cesarzy rzucały na kolana przed „następcą Syna Bożego”.

Historia chrześcijaństwa pełna jest opisów krzywd zadanych maluczkiemu tego świata. To chrześcijanie skolonizowali kraje Afryki, Azji i Ameryki, eksploatując je przez całe wieki do granic możliwości. To chrześcijanie wymordowali miliony Indian amerykańskich, zabrali im ziemię, a ich samych zaprzęgli do niewolniczej pracy. Chrześcijanie też do niebotycznych rozmiarów rozwinęły handel niewolnikami, porywając Murzynów i zmuszając ich do pracy na plantacjach. Nawet Żydów – „starszych braci w wierze” – przez prawie 2000 lat karano za ukrzyżowanie Chrystusa. Prawdziwym jednak powodem ich niedoli była pazerność królów i książąt Europy, którzy zagarniali majątki wypędzonych Żydów.

Chrześcijanie zapomnieli jednak o jednym z elementów Boskiego Planu. Wiek Ewangelii – czas wyboru Kościoła Chrystusowego miał zakończyć się żniwem. Żniwem zakończył się Wiek Żydowski, gdzie karą za grzechy narodu wybranego była ich wielowiekowa tułaczka i cierpienia. Jeżeli Pan Bóg nie darował narodowi wybranemu, nikt nie może się łudzić, że zostaną mu darowane przestępstwa wobec prawa Bożego. Apostoł Paweł cytując mędrca Hijoba (5:12,13) już na początku ery chrześ-



cijańskiej ostrzegają, że

*„Mądrość tego świata jest u Boga głupstwem. Napisano bowiem: On chwyta mądrych ich własnej chytrności” – 1 Kor. 3:19.*

Wraz ze świtem wtórej obecności Jezusa Chrystusa, początkiem ostatniego okresu w rozwoju Kościoła, zwanego Laodyceą (Obj. 3:14), narodził się ruch dziejowej odpłaty za krzywdy uczynione światu pracy (gr. słowo 'laodycea' tłumaczy się: sprawiedliwość dla ludu). Zanim jednak narodził się socjalizm, Pan Bóg złamał supremację papieżstwa, odebrał mu Biblię ukrytą przed oczami ludu w martwym języku łaciny i dał ją do powszechnego czytania. Powstały liczne Towarzystwa Biblijne, które zaczęły ją masowo drukować w językach narodowych. Skutkiem oświecającego wpływu Biblii było wkrótce nasilające się w masach poczucie doznawanych krzywd i pragnienie odmiany losu. Na czoło wysunęły się uzdolnione jednostki, gotowe prowadzić je ku złamaniu jarzma niewoli. Swoją szlachetną wrażliwością na krzywdę społeczną, swoim bezprzykładnym nieraz poświęceniem dla idei wyzwolenia, jednostki te porwały za sobą innych. Nie jest przypadkiem, że już w r. 1875 powstał w Odessie załączek partii socjalistycznej. Zaczął się czas odpłaty opisany przez proroka Izajasza: *„Na górze wysokiej podnieście chorągiew, podwyżście głos do nich, dajcie znać ręką, a niechaj wnijdą w bramy książęce. Jam przykazał poświęconym moim; przyzwałem też i mocarzów moich do wykonania gniewu mego, którzy się weselą z wywyższenia mego. Głos zgrai na górach jako ludu gęstego, głos i dźwięk królestw i narodów zgromadzonych: Pan zastępów spisuje wojsko na wojnę. Ciągną z ziemi dalekiej, od kończyn niebios, mianowicie Pan i naczynia popędliwości jego, aby zburzył wszystką ziemię” – Izaj. 13:2-5 (BG).*

Pierwsi Badacze Pisma Świętego, założyciele naszego ruchu zgadzali się z myślą, że socjalizm to Boże narzędzie w karaniu despotycznych władz, w burzeniu świata zbudowanego na krzywdzie i wyzysku. Biblia poucza, że nadmierne zgromadzenie bogactw dokonuje się z reguły drogą rabunku, podstępu, a co najmniej wyzysku drugiego człowieka. Nigdy by nie doszło do drastycznego podziału ludzkości na bogaczy i nędzarzy, gdyby ludzie przestrzegali Chrystusowej zasady: *„Wszystko więc, co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” – Mat. 7:12.* Z krzywdy ludzkiej zatem wyrosła arystokracja. Sojusz „ołtarza z tronem” przez wieki bezkarnie topił we krwi wszelkie próby ludu poprawienia sobie bytu.

Aż na widowni dziejowej pojawił się komunizm. Popęłił on liczne barbarzyństwa. Jego 'z gruba ciosana' sprawiedliwość skrzywdziła wielu niewinnych ludzi.

Utrudnia to szczerym nawet ludziom przyjęcie myśli, że ten ateistyczny ruch, który przelał tyle krwi, może być narzędziem Boga. Biblia, za którą stoi sam Pan Bóg, uczy swoich czytelników rozumnego wyważenia dobrych i złych stron każdej sprawy, wyrabia ostrość spojrzenia na wszelką krzywdę i niesprawiedliwość. Czy straszliwy wybuch gniewu ludu podczas Rewolucji Francuskiej nie został spowodowany wielowiekowym uciskiem przez króla, arystokrację i kler? Czy barbarzyńskie królowanie gilotyny, śmierć króla i królowej, mordowanie tysiącami dygnitarzy i kleru nie znajduje w dużej części usprawiedliwienia w tym, że klasy panujące, bardziej odpowiedzialne przed Bogiem z powodu swego oświecenia i władzy, używały tychże do bezlitosnego gnębienia i wyzysku poddanych. Sprawiedliwe prawo dziejowej odpłaty każe przyznać rację tym, którzy stanęli po stronie uciskanych.

Okres 70 lat panowania komunizmu do czasu, kiedy M. Gorbaczow zmienił radykalnie politykę, to nieskuteczne wysiłki ludzi, aby „każdemu dać według jego potrzeb, ale i od każdego żądać według jego możliwości”. Po II Wojnie Światowej, kiedy pod panowaniem komunizmu znalazła się trzecia część ludzkości, z pęt kolonializmu wyzwoliły się kraje „trzeciego świata”. Wszędzie tam, gdzie wkraczał komunizm, zapewniał on powszechne wykształcenie, bezpłatną opiekę zdrowotną, tanie mieszkanie, małe, ale i pewne zarobki. W ramach socjalnego bezpieczeństwa, ludzi pracy nie dręczyły żadne obawy o przyszłość.

### Spełnione proroctwo

110 lat temu, w IV tomie „Wykładów Pisma Świętego” br. Russell przepowiedział upadek socjalizmu. Jak genialna była ta przepowiednia, niech podkreśli to fakt, że zaistniała wtedy, gdy nie było jeszcze ani Rewolucji Socjalistycznej, ani Związku Radzieckiego.

*„Jak już wskazywaliśmy, ruch ten (tzn. socjalizm, przyp. red. NS) zostanie stłumiony przez połączone siły kościoła, państwa i kapitału, co z kolei doprowadzi do wielkiego wybuchu anarchii, w której, jak wskazuje Pismo Święte, zostaną zniszczone wszystkie obecne instytucje – będzie to „czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być”. IV Tom, str. 486 (nowe wydanie)*

Co się stało, że upadł system, który wyrósł na prawdach socjalnych, a swoim programem zachwycił milionowe rzesze ludzi spragnionych sprawiedliwości?

Upadł dlatego, że ludzie wypaczyli jego ideały. Komunizm powstał, aby wyrównać krzywdy świata pracy, a tymczasem ci, co mieli stać na straży jego zasad, sami zaczęli je łamać.

Oto inny cytat z 1897 roku:

*„Gdyby jednak socjalizmowi udało się nawet całkowicie*



zrealizować swoje zamiary, to i tak okazałoby się, że przynosi on tylko doraźną ulgę dopóty, dopóki samolubstwo będzie zasadą dominującą w sercach większości ludzi. Zawsze znajdują się 'urodzeni kombinatory', którzy prędko wymyślą sposób na zgarnięcie śmietanki robót publicznych i zatrzymanie wynagrodzeń dla samych siebie. Mnożyć się będą i kwitnąć pasożytnicze struktury społecznych, a na każdym kroku będą tworzyły się 'układy'." IV Tom, str. 486 (nowe wydanie)

Upadł, bo zabrakło mu sił, aby walczyć na dwa fronty. Eksport rewolucji na cały świat i finansowanie dyktatorskich rządów wszędzie tam, gdzie zwyciężał, odbywały się kosztem zwykłych obywateli. Na drugim froncie trzeba było walczyć z własnymi obywatelami, których męczyła ciągła dyktatura, ciągle braki w zaopatrzeniu, sztuczne szukanie „wrogów ludu”. Trudno też było walczyć z marzeniami o świecie, który wspaniale funkcjonował tuż za zachodnią granicą. Komunizm nie wytrzymał też wyścigu zbrojeń, w których świat Zachodu zdecydowanie go wyprzedził.

Czy nie pasują do historii komunizmu słowa proroka Izajasza skierowane do Asyryjczyków?

*„Biada Assurowi, ródzcie gniewu mego! chociaż kij rozgniewania mego jest w ręku jego. Na naród obłudny pošlę go, a o ludu zapalczywości mojej przykażę mu, aby brał łup i wydzierał kożyci a położył go na podeptanie, jako błoto na ulicach. Lecz on nie tak będzie mniemał, i serce jego nie tak będzie myślało, ponieważ w sercu swem ułożył, aby wytracił i wykorzenił niemało narodów” – Izaj. 10:5-7 (BG).*

Zadajemy sobie pytanie, czy rzeczywiście konsekwencje upadku komunizmu będą tak dalekie, że doprowadzą do anarchii i upadku obecnego porządku rzeczy?

Bez wątplenia świat pracy utracił swojego orędownika wobec bezlitosnego kapitalizmu. Klasa robotnicza zaczyna się szybko otrząsać ze złudzeń, w jakie wprawiła jej umiejętna propaganda kleru i zachodnich rządów. Rozgoryczenie potęguje się, bo odbiera się jej zdobycze socjalne, prawo do pracy, a niepewność jutra jest tym bardziej bolesna, że następuje po dziesiątkach lat rozbudzania nadziei o lepszym świecie.

Robotnicy Zachodu również mogą czuć się zagrożeni. Zniknął komunistyczny „straszak”, który wymuszał na ich pracodawcach zapewnienie im dobrych warunków pracy. Coraz bardziej rządy bogatych krajów wycofują się z opiekuńczego modelu państwa. Co stanie się z robotnikami, których zwolniono z pracy, bo właściciele przenieśli fabryki do innych krajów?

Co stanie się z Trzecim Światem, który umiera od

bezrobocia, chorób i głodu, a którym kapitaliści interesują się tylko z racji posiadanych bogactw naturalnych? Jego wołanie to też wołanie żeńców, które jeśli nie zostanie wysłuchane, zaowocuje aktami terroru i anarchii, która doprowadzi świat do upadku.

Upadł socjalizm – idea piękna, ale tylko na papierze, w teorii. Fakt powrotu do kapitalizmu dowodzi, że człowiek wyczerpał wszystkie swoje możliwości w budowaniu świata szczęśliwego i bezpiecznego. Nadszedł czas interwencji Boga, który rękami zanarchizowanych mas zniszczy stary porządek rzeczy, a na jego gruzach ustanowi swoje wieczne trwające Królestwo.

*„Ale za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki” – Dan. 2:44 (BG).*

## Błędne koło

Wszyscy pamiętamy euforię tych, którzy obalili socjalizm. Cieszono się, że nastanie lepszy świat, a pod patronatem największego z kościołów niebo obsypie społeczeństwo samymi błogosławieństwami. Przybyło masę kościołów, wszędzie pojawiły się krzyże, religia zawitała do szkół, a każda inwestycja czy też zamierzenie jest poświęcane przez wszechobecnych kapłanów. Zdawać by się mogło, że nastąpi wspaniałe warunki do rozwoju społeczeństwa. Tymczasem naszym chrześcijańskim krajem ciągle wstrząsają afery związane z nieprzebraniem przykazania: „Nie kradnij”. Ciągłe powoływane są komisje śledcze, ciągle media informują nas o szerzącej się korupcji, o aresztowaniach wysokich urzędników, którzy wykorzystując swoje stanowiska sięgnęli po nie swoje dobra.

Okazuje się jednak, że istnieje niebezpieczeństwo wejścia w tę „atmosferę” nieuczciwości już na bardzo niskim szczeblu działalności gospodarczej.

Jedną z plag, które nękają przedsiębiorców, jest niepłacenie za towary. Jest to jedna z form kradzieży, gdy firma nie płaci drugiej za dostarczony towar lub przeciąga terminy płatności. Ale dzieje się tak, bo nie ma w danej chwili pieniędzy, bo inna firma opóźnia się z przelewami na jej konto. Powstaje błędne koło. Coraz częściej przedsiębiorstwa zatrudniają ludzi, których praca polega na ciągłym wydzwanianiu do dłużników i upominaniu się o swoje pieniądze. Okazuje się, że jest to niewdzięczna praca. Ludzie ci nieraz spotykają się z gniewem i pretensjami nieuczciwych kontrahentów.

Wyjściem z sytuacji jest sąd. Ale czy chrześcijanin powinien tą drogą upominać się o swoje krzywdy?



Nowy Testament zaleca unikanie sądów, a nawet ponoszenie szkód w imię miłości chrześcijańskiej (1 Kor. 6). Wystąpienie na drogę sądową jest jednak właściwe wtedy, gdy w grę wchodzi istnienie przedsiębiorstwa, które daje utrzymanie naszej rodzinie, ale również i rodzinom kilku lub kilkunastu naszych pracowników. Gdybyśmy nie walczyli o nasze pieniądze, czy nie byłby to grzech zaniedbania i zlekceważenia ludzi, którzy powierzyli nam swój los?

Okazuje się jednak bardzo często, że wygrany proces i wyrok sądowy na naszą korzyść nic nam nie daje. Otóż na arenę wkraczają komornicy, syndycy masy upadłościowej. To oni najpierw sobie wypłacają pensje, później oddają długi bankom, ZUS-owi, Urzędowi Skarbowym. Na końcu, ochłapy dostaje (lub nie – bo zabrakło pieniędzy do podziału) zwykły, mały przedsiębiorca, który w międzyczasie musiał zlikwidować swoją firmę. Gniew takich ludzi podczas wielkiego ucisku będzie nie tylko słuszny, ale i straszny.

Inne „błędne koło” widać w konfrontacji państwa z jego obywatelami. Chcąc zapanować nad ludzkim żywiołem rząd zaspokaja żądania jednych grup społecznych kosztem drugich.

Państwo nakłada na przedsiębiorców wysokie podatki, podnosząc i tak już wysokie koszty tworzenia i utrzymania stanowisk pracy. Przedsiębiorcy, walcząc z rosnącą konkurencją, dążą do obniżenia swoich kosztów. Bezwzględni pracodawcy potrafią całymi miesiącami wstrzymywać wypłaty, zatrudniać ludzi „na czarno”, by nie płacić składek na ZUS lub też w ogóle unikać płacenia podatków. Co jakiś czas słyszymy o katastrofach budowlanych, bo wykonawcy oszczędzają na materiałach budowlanych i „tną” koszty.

Silniejszy nie pyta o zgodę słabszego i lekką ręką wydaje wspólne pieniądze na zaspokojenie własnych interesów.

Zachodzi jednak pytanie, czy ta prawdziwa, pochodząca z góry Opatrzność będzie chciała objąć swoim wpływem ludzi łamiących ósme przykazanie?

### Zakończenie

*„I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się” – Łuk. 21:25,26 (BW).*

Chrześcijan, którzy z Biblią w rękę patrzą na otaczający nas świat, nie powinny przestraszyć nawet najgorsze wieści. Choć świat pograża się powoli w chaosie, a ludzie tracą pewność spokojnego jutra, to jednak Pan Bóg przez swojego proroka przepowiedział, że zza tych ciemnych chmur już niedługo wejdzie Słońce Królestwa Bożego:

*„Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach ...” – Mal. 3:20 (BW).*

Szatyński Łukasz  
R-  
„Straż”